Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 30 maja 1931 Nr. 62

Sprawy polskie w Radzie Ligi Nar. w Genewie. — Czy wynik dla Polski pomyślny?

Co dopiero zamknięta została ostatnia sesja Rady Ligi Narodowej w Genewie. Podczas niej na porządku dziennym znalazły się trzy bardzo ważne sprawy, bezpośrednio żywo obchodzące nas Polaków — a mianowicie sprawa gdańska, śląska i ukraińska. Zbadać i stwierdzić nam wypada, jaki wynik dały obrady tych spraw dla Polski w Genewie?

Odnośnie do Gdańska zważyć należy tło zatargu. A mianowicie na skutek rozpasanej nienawiści elementów nacjonalistycznych doszło w Gdańsku do niemożliwych wprost dla Polski stosunków. W biały dzień napada się na Polaków, zadaje im się nie tylko rany i okaleczenia, ale nawet targa się na ich życie. Ludność polska na skutek tego wprost nie czuje się pewna swego życia. A co najgorsza, sądy gdańskie odmawiają wymiaru kary odnośnie do zbirów gdańskich — uwalniając nawet — jak we wypadku zamordowanego polskiego urzędnika kolejowego — ujawnionego mordercę — a we wypadku okaleczonego sromotnie przez hitlerowców marynarza polskiego — ukarały sądy gdańskie nie czasem winowajców, ale poszkodowanego polskiego marynarza, skazując go za rzekome oszczerstwo na kilkatygodniową kaźń więzienną. Na skutek takich stosunków, urągających wszelkim pojęciom prawnym i zawartym umowom, przedstawiciel Polski w Gdańsku, min. Strassburger, podał się do dymisji, a W. komisarz Ligi Narodów, hr. Gravina, osobiście jeździł do Warszawy, co wszystko zdawało się zapowiadać energiczne wkroczenie celem położenia kresu takim niemożliwym stosunkom. A jak Rada Ligi Narodów potraktowała sprawę tę z Gdańskiem? Czy powzięła jakieś uchwały doraźnej natury w tej sprawie? Nic z tego. — Wprawdzie dostało się Gdańskowi kilka cierpkich docinków. Na przykład wysoki komisarz, hr. Gravina, stwierdził, że nie może ukrywać, iż stosunki gdańsko-polskie przechodzą obecnie ostry kryzys i że rozwój tych stosunków był w ostatnim czasie bardzo zatrważający. Przedstawiciel Anglji, Henderson, energicznie podkreślił, że do W. M. Gdańska należy utrzymanie porządku i bezpieczeństwa i że we wszystkich warunkach wszelkie demonstracje organizacyj nacjonalistycznych mogą powodować poważne niebezpieczeństwo. Zaapelował również do senatu Wolnego Miasta, aby w interesie Gdańska zastosował wszelkie środki przeciwdziałania ewentualnym niepokojom i nieporządkom — zaakcentował też, że uważa za pożyteczne kroki, powzięte przez wysokiego komisarza, wobec senatu W. Miasta w celu ukrócenia nadużywania mundurów dla celów demagogicznych, ale mimo tak dość ostrych reprymend pod adresem Gdańska, Rada Ligi Narod. żadnych dosadnich kroków na ukrócenie jego samowoli nie powzięła — zadawalając się drobnem jedynie, małoznacznem rozszerzeniem kompetencyj wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Takie załatwienie sprawy gdańskiej oczywiście przedstawiciela rządu polskiego, min. Zaleskiego, zadowolić nie mogło — czemu też dał wyraz, powstrzymując się od głosowania. Ten punkt obrad, odnośnie do Gdańska, dał dla Polski przeto wynik niepomyślny.

Nie po myśli Polski również wzięła obrót druga sprawa, a mianowicie Śląska. O co się tu rozchodzi, każdemu jeszcze chyba wiadome. A mianowicie są to niemiłe pozostałości wyborcze z G. Śląska. Niemcy bowiem poskarżyli się na styczniowej sesji Ligi Narodów na „gwałty" polskie i „nadużycia" przy ostatnich wyborach do Sejmu. Minister Zaleski przyrzekł wówczas przed forum Ligi Narodów, że wszelkie zarzucane nadużycia i akty terroru w stosunku do ludności niemieckiej na G. Śląsku zostaną zbadane i winni ukarani. Obecnie polski minister przedstawił przed forum Ligi Narodów owe zarządzenia władz polskich w tej sprawie, a sprawozdawca Rady Ligi Narodów, delegat Japonji, stwierdził, że zarządzenia władz polskich, zgodne z oświadczeniem rządu polskiego, doprowadziły do uspokojenia na polskim G. Śląsku. W konkluzji sprawozdawca proponuje, aby Rada przyjęła do wiadomości informacje, podane przez rząd polski i uważała sprawę za wyczerpaną.

Zdawać by się mogło, że po takiem ujęciu sprawy przez sprawozdawcę Rady Ligi Narodów sprawa ta drażliwa dozna pomyśnego dla Polski załatwienia. Tymczasem oparł się temu delegat niemiecki, Curtius, stawiając wniosek o odłożenie decyzji do przyszłej sesji, podając jako powód, że nie miał czasu do przestudjowania wyjaśnień rządu polskiego. Napróżno stanowisku niemieckiemu przeciwstawili się delegaci Polski, Francji, Jugosławji. Delegat angielski Henderson stawił się całkowicie po stronie Curtiusa, poparł jego wniosek i dopiął tego, że sprawę rzeczywiście odroczono. W ten sposób Niemcy dopięli tyle, że sprawa ta z porządku dziennego nie zeszła, a jeszcze pokutować będzie i na następnej sesji. Więc i ta sprawa nie wzięła obrotu dla nas pomyślnego.

Może jeszcze najwięcej po myśli, powiedzmy nie Polski, ale obecnego rządu w Polsce, wzięła sprawa ukraińska. Chodzi tu o tak zwaną pacyfikację Małopolski Wschodniej. Ukraińcy na sposób jej przeprowadzenia, jako i w sprawie Brześcia udali się do Ligi Narodów z ciężkiemi zarzutami i skargą na Polskę. Sprawę tę przedostatnia sesja Rady Ligi poruczyła do zbadania „Komitetowi Trzech", w skład którego weszły oprócz W. Brytanji, Włochy i Norwegja. O sprawie tej ów „Komitet Trzech" wydał teraz komunikat, w którym zaznacza, że, aż dotąd powstrzymując się od jakiejkolwiek decyzji co do meritum sprawy, zaleca Polsce porozumienie natury wewnętrznej — to znaczy, by obie strony między sobą sprawę załatwiły. A więc i ta sprawa nie została definitywnie załatwiona, lecz znów odroczona. Jakeśmy powyżej zaznaczyli, taka decyzja jeszcze jako tako uchodzić może na razie przynajmniej za wyjście poniekąd obronną ręką z niej, a to ze względu na jej drażliwy charakter dla rządu polskiego. Jakiego rodzaju bowiem opinję ma t. zw. pacyfikacja, dowodzi choćby głos o niej „Journalu de Genève", który tak ją określa:

„Dopóki całkowita, objektywna i bezstronna ankieta nie będzie przeprowadzona, będzie rzeczą niemożliwą całkowicie oczyścić armji polskiej ze strasznych oskarżeń, jakie na niej ciążą". „Journal de Genève" twierdzi, że sprawa ta ogromnie poruszyła opinję międzynarodową, że nawet zajęła się nią grupa parlamentarzystów angielskich. Wyświetlenie jej leży w interesie Polski, która „tak bardzo potrzebuje sympatji ze strony całego świata" i dlatego nie może zakorzenić się przekonanie, że „rząd polski aprobuje okrucieństwa, popełniane w jego imieniu". Wreszcie, zdaniem „Journal de Genève", sprawa ta musi być wyświetlona w interesie Ligi Narodów. „Journal de Genève" ma nadzieję, że gdyby mniejszościowy „Komitet Trzech", działający z ramienia Rady Ligi, nie doszedł w tej sprawie do żadnych wniosków, poruszy ją samodzielnie przed Radą Ligi rząd angielski. Łatwo sobie wyobrazić, w jak trudnem położeniu znalazłaby się Polska, gdyby pragnienie „Journal de Genève" zostało zrealizowane.

A więc i ten krok nie oznacza bynajmniej usunięcia tej tak dorażliwej sprawy z widowni, tylko danie rządowi polskiemu możliwości i czasu do rozwiązania samemu tak trudnego zadania, jak doprowadzenie do porozumienia ze skarżącą stroną, to jest z Ukraińcami, tak bardzo wrogo usposobionymi względem Państwa polskiego. Jeżeli na postawie powyższego chcielibyśmy krótko ująć bilans z ostatniej sesji Rady Ligi Nar. odnośnie do Polski, to chyba nie możemy go określić jako dodatni. Załatwienie sprawy gdańskiej tak problematyczne, że poza kilku zdawkowemi uwagami nagany właściwie nic pozytywnego dla poskromienia jego samowoli nie powzięto, sprawa śląska, odroczona wbrew woli polskiego przedstawiciela, a na życzenie delegata niemieckiego, sprawa ukraińska, również nie załatwiona, a odroczona, to wszystko nie świadczy bynajmniej o pomyślnym dla nas wyniku. A mimo to pisma sanacyjne nie wahają się i taki rezultat przedstawić jako zwycięstwo Polski. Doprawdy, niepojęta i niezrozumiała skromność!

Briand pozostaje na swem stanowisku.

Paryż. Donoszą urzędowo, że Briand zdecydował się zatrzymać tekę spraw zagranicznych.

Przesilenie rządowe w Belgji trwa.

Bruksela. Król przyjął na audjencji ministra sprawiedliwości, Johnsona, który, opuszczając apartamenta królewskie, oświadczył, iż wydaje mu się, że obecne przesilenie gabinetu będzie bardzo przewlekłe.

Dymisja rządu.

Dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, 26. 5. Dziś po południu odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej. Postanowiono zgłosić na ręce P. Prezydenta dymisję całego gabinetu.

Warszawa, 26. 5. We wtorek odbyło się w prezydjum Rady Ministrów, pod przewodnictwem p. premjera Sławka, posiedzenie Rady gabinetowej. Po posiedzeniu tem p. Premjer udał się na Zamek, by przedłożyć P. Prezydentowi Rzplitej prośbę o zwolnienie z urzędu wraz z całym gabinetem. P. Prezydent dymisję przyjął, powierzając równocześnie p. Premjerowi i wszystkim ustępującym ministrom dalsze kierownictwo sprawami państwowemi aż do chwili powołania nowego rządu.

Nowy rząd.

Pułkownik Prystor premjerem. — Jan Piłsudski ministrem skarbu.

Warszawa, 27. 5. W środę, dnia 27 bm., desygnowany premjer p. Prystor udał się o godz. 19 na Zamek i przedłożył p. Prezydentowi listę sformowanego przez siebie gabinetu. Pan Prezydent przedłożoną listę zaakceptował i mianował rząd w składzie następującym:

„Prezydent Rady Ministrów poseł Aleksander Prystor, ministrem (wicepremjer) poseł Bronisław Pieracki, ministrem spraw wewnętrzn. poseł Felicjan Sławoj-Składkowski, ministrem spraw zagraniczn. sen. Aug. Zaleski, ministrem spraw wojskowych marszałek Józef Piłsudski, ministrem skarbu poseł Jan Piłsudski, ministrem sprawiedliwości Czesław Michałowski, ministrem Wyznań Religijn. i Oświecenia Publicznego dr. Sławomir-Czerwiński, ministrem rolnictwa sen. dr. Leon Janta-Połczyński, ministrem Przemysłu i Handlu gen. brygady dr. Ferdynand Zarzycki, ministrem komunikacji poseł inż. Alfons Kuehn, ministrem Robót Publicznych gen. dywizji Mieczysław Norwid-Neugebauer, ministrem Pracy i Opieki Społecznej dr. Stefan Hubicki, ministrem Reform Rolnych pos. prof. dr. Leon Kozłowski, ministrem Poczt i Telegrafów poseł inż. Ign. Boerner".

Lista nowego gabinetu wywołać musi conajmniej zdumienie. P. Jan Piłsudski, sędzia z zawodu, ministrem skarbu! P. generał Zarzycki ministrem przemysłu i handlu! Trudno uwierzyć, ale to fakt! Ten rząd ma rozwiązać tak ogromnie trudne, a cały kraj jak zmora duszące zagadnienie przesilenia gospodarczego?

Powrót min. Zaleskiego w piątek.

Warszawa. Min. Zaleski, który z Genewy udał się na kilkudniowy wypoczynek do Francji, powróci do Warszawy w nadchodzący piątek.

Płk. Rayski ma zostać dyplomatą?

Warszawa. Według pogłosek pierwszy zastępca szefa departamentu lotniczego MSWojsk, ppuł. Kuźmiński, wyjechał na urlop, z którego nie ma już powrócić na swe stanowisko. Miejsce jego ma zająć płk. Sendorek z Poznania.

Płk. Rayski ma przejść do dyplomacji.

„Korfanty człowiekiem przyszłości".

W paryskim dzienniku „Journal des Debats", poświęconym Korfantemu z okazji 10-lecia III-go powstania śląskiego, m. in. czytamy:

„Zwykło się teraz zwalczać ten fakt, że gdyby nie wola Korfantego, za którego głowę Niemcy wyznaczyli nagrodę, okręg przemysłowy tej bogatej prowincji bezwątpienia nie zostałby przyłączony do Polski i znalazł się w rękach Niemiec, które, nie zwlekając, zmieniłyby go na nowy arsenał wojenny, arsenał wojny rewanżu. Niestety, wielka popularność Korfantego na Górnym Śląsku nie cieszy się sympatją u władz centralnych, które nie mogą uznać autorytetu i zasług tych osób, które nie przejdą na ich podwórko. Bohatera powstania górnośląskiego uwięziono nawet w twierdzy brzeskiej.

Korfanty jest człowiekiem przyszłości. Wykazał on swą odwagę cywilną i niezłomny charakter w walce, którą prowadził przeciwko Niemcom jako poseł w Reichstagu. Dopóki Korfanty pozostanie wodzem Górnego Śląska, dopóty Niemcy nie ośmielą się na posunięcia w kierunku oderwania Śląska od Polski. Zuchwalstwa Niemiec tłumaczy się bowiem w większości wypadków słabością i ustępliwością ich przeciwników".

Sanacja zawładnęła tak zasłużoną instytucją, jak T. S. L.

Kraków. Podczas Zielonych Świąt obradował w Krakowie zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej (T. S. L.), na którym wskutek odpowiednich „przygotowań" żywioły „sanacyjne" posiadały większość.

Zjazd dokonał wyboru 25 członków zarządu i rady nadzorczej, wybierając wyłącznie zwolenników „sanacji".

Niesłychana rezolucja „Strzelca" przeciw J. E. ks. biskupa Łozińskiego. Taki on, t. j. „Strzelec", jest „katolicki!"

Warszawa. W niedzielę obradował w Kielcach zjazd delegatów Związku strzeleckiego podokręgu kieleckiego, który ogłosił rezolucję, skierowaną przeciwko ks. bisk. Łozińskiemu.

„Postępowanie ks. bisk. Łozińskiego — mówi ta rezolucja — jawnie wrogie dla wszystkiego, co reprezentuje państwo polskie, zmusza Związek Strzelecki do publicznego odwołania się do tych czynników, które mogłyby na ks. biskupa wywrzeć wpływ".

Tekst tej rezolucji zostanie przesłany do Zarządu głównego „Strzelca" z prośbą o przedłożenie go Prezydentowi, premjerowi, kard. Hlondowi i nuncjuszowi Marmaggi'emu.

Bandera polska w porcie argentyńskim Colon.

Bueno Aires. Po raz pierwszy w dziejach odrodzonej Polski zawinął do portu argentyńskiego Colon, w prowincji Entre Rios, polski towarowiec „Niemen" pod polską banderą.

„Niemen" przywiósł do Argentyny ładunek węgla. Z Colon odpłynie do portu Berisso, prowincji Buenos Aires, a stamtąd do portu Neochos po ładunek pszenicy.

Spiskowcy włoscy chcieli zbombardować siedzibę Mussoliniego z samolotu.

Londyn. W związku z wykryciem planu zamachu na życie Mussoliniego, przybyli do Londynu tajni detektywi włoscy, którzy wykryli tu wśród kolonji włoskiej terorystyczną organizację, która zaprzysięgła sobie zgładzić za wszelką cenę Mussoliniego.

Wywiadowcy są w posiadaniu nazwisk konspiratorów, jakoteż materjału, z którego wynika, iż na wypadek nieudania się planu zastrzelenia Mussoliniego spiskowcy planowali wysłanie samolotu z Londynu, któryby obrzucił bombami siedzibę Mussoliniego. Zamachowcy mieli gotowego w każdej chwili do startu doświadczonego pilota i przygotowane były do wysyłki bomby.

Wszystkie zebrane informacje przez wywiadowców włoskich przesłane zostały na ręce ambasadora w Londynie.

Sanatorzy między sobą.

Twórca „Pierwszej Brygady" Chałaciński, przeciwko pos. ks. Czujowi z B. B

Warszawa. W kołach posłów B. B. duże wrażenie wywołał list Andrzeja Chałacińskiego, twórcy słów do „Pierwszej Brygady", rozesłany do wszystkich posłów B. B. W liście tym Chałaciński występuje przeciwko posłowi ks. Janowi Czujowi. Czuj miał oskarżyć Chałacińskiego, który był starostą w Brzesku, przed wojewodą krakowskim i zarzucić mu popełnienia nadużyć finansowych. Wojewoda nie pozwolił Chałacińskiemu na wniesienie skargi przeciwko ks. Czujowi o oszczerstwo, a gdy Chałaciński po ustąpieniu ze stanowiska starosty mógł już swoich praw dochodzić normalnie, w stosunku do ks. Czuja zaszło już przedawnienie.

Chałaciński piętnuje ks. Czuja w liście jako oszczercę i wzywa go do pociągnięcia go przed sąd.

Tarcia w P. P. S

Przebieg kongresu partyjnego w Krakowie.

Kraków. W poniedziałek zakończył obrady w Krakowie kongres P. P. S. Na zjeździe uwydatniały się wybitnie różnice zdań w łonie stronnictwa.

Za rezolucją Zaremby, która się wypowiadała przeciwko współdziałaniu z grupami niesocjalistycznemi, to jest przeciwko dalszemu pozostawaniu w centrolewie głosowało 97 delegatów przeciw 170, którzy wypowiedzieli się za polityką centralnego komitetu wykonawczego. Zjazd odrzucił wnioski Drobnera na temat dyktatury proletarjatu.

Mówcy młodsi i radykalniejsi domagali się zmiany metod organizacyjnych. Dokonano wyboru rady naczelnej, na której czele stanął Ignacy Daszyński, jako przewodniczący, Topinek, Kłuszyńska i Ziemięcki, jako wiceprezesi. Przewagę w radzie naczelnej posiada kierunek umiarkowany.

Wyjazd Paderewskiego do Europy.

Przed paru dniami I. Paderewski odpłynął okrętem „Paris" do Europy. Ostatni koncert miał on w Westchester pod N. Yorkiem i stamtąd zaraz samochodem odjechał do portu, żeby zdążyć na odchodzący statek. Odjazd okrętu opóźniono o 2 godziny dzięki specjalnemu zezwoleniu sekretarjatu poczty w Waszyngtonie.

Prasa amerykańska podaje, że posiadłości Paderewskiego w Paso Robles w Kalifornji jest wystawiona na sprzedaż. Wnoszą z tego, że już więcej Paderewski nie będzie spędzał wakacje w swej rezydencji, którą bardzo lubił. Zdaje się, że na jego decyzję wpłynęła choroba małżonki.

Jak wiadomo, Paderewski weźmie udział w odsłonięciu pomnika Wilsona w Poznaniu, która to uroczystość odbędzie się dn. 4 i 5 lipca rb. Oprócz Paderewskiego uczestniczyć będzie w tej uroczystości p. Wilsonowa i wszyscy posłowi i konsulowie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przy rządach państw europejskich. Odsłonięcie więc pomnika Wilsona stanie się świętem przyjaźni i braterstwa Polski i Ameryki.

Skazanie lotników francuskich przez sąd niemiecki.

Berlin. Onegdaj po południu sąd w Scheinfurt wydał w trybie przyspieszonym wyrok przeciwko lotnikom francuskim, którzy wylądowali przymusowo na tamtejszem lotnisku. Za przekroczenie przepisów paszportowych i przepisów o komunikacji nadpowietrznej jeden z lotników skazany został na 250 mk. grzywny lub 10 dni aresztu, dwaj inni zaś na 100 mk. wzgl. 4 dni aresztu. Lotnicy francuscy muszą pozatem pokryć koszta sądowe.

Wybór burmistrza Kłajpedy. Wybrany został Niemiec.

Kłajpeda. Burmistrzem został wybrany Niemiec, dr. Brindlinger. Za kandydatem listy niemieckiej głosowało 26 osób na 40 uprawnionych do głosowania. Kandydat stronnictw litewskich, starosta Simodaitis, uzyskał tylko 6 głosów.

Oświadczenie Tow. Powst. i Wojak. w Sampławie.

Sampława. Tow. Powst. i Wojaków w Sampławie, pow. Lubawa, uchwaliło jednogłośnie na swem miesięcznem zebraniu w dniu 10-go maja 1931 r. swe wystąpienie ze Związku Tow. Powst. i Woj. DOK. VIII.

Zarząd:

Laskowski, sekretarz. Wilbrandt, prezes.
Minett, komendant.

Do Zarządów Okręgowych Tow. Powst. i Wojaków na Pomorzu!

Odezwa.

Dnia 7 czerwca rb. o godz. 13 odbędzie się w Tczewie w Hali Miejskiej nadzwyczajne zebranie delegatów okręgów pomorskich.

Okręgi wyślą na to zebranie delegatów, uprawnionych do głosowania. Na osobnem piśmie należy wręczyć delegatom stan liczebny wszystkich placówek okręgu i podać liczbę ogólną wszystkich druhów, należących do naszych towarzystw.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydjum zjazdu.
2. Sprawdzenie legitymacyj delegatów.
3. Votum nieufności zarządowi w Grudziądzu.
4. Sprawa statutu Związku i przyjęcie tegoż. (Zatwierdzenie i przyjęcie statutu poznańskiego).
5. Wybór nowego zarządu Związku.
6. Wybór delegatów do zarządu Związku w Poznaniu celem stworzenia jednolitej organizacji dla ziem zachodnich.
7. Sprawa wydobycia agend itp. od. b. Związku z Grudziądza.
8. Wolne wnioski i głosy.
9. Zamknięcie zjazdu

Zmiany tego porządku zastrzeżone.

Tymczasowy zarząd Związku:

Ks. prob. Wrycza — Wiele, dr. Jacobson — Toruń, mjr. Nieborak — Chojnice, Kromczyński — Toruń, Buczkowski — Kornatowo, A. Stachowiak — Gruta, W. Friedrich — Skórcz, Dominik Słaboszewski — Pelplin, Mochalski — Działdowo, Gnaczyński Bolesław — Gdynia, Szturmowski Piotr — Tomaszewo, ks. kan. Łosiński — Sierakowice, M. Bork — Nowemiasto, Paszkiewicz — Kcynia, Zygmunt Czapla — Inowrocław, Ciesielski — Tczew, Bonowski — Wągrowiec, Kolaszewski — Żnin, Mątosz — Pelplin, Grodzki — Bydgoszcz, Strzyżowski — Bydgoszcz.

Rozstrzelanie 22 czerwonych oficerów ukraińskich w Charkowie.

Ryga. Według doniesień z Charkowa, G. P. U. dokonało tam krwawej egzekucji nad 22 wyższymi oficerami ukraińskiego okręgu wojskowego, którzy przed miesiącem zostali aresztowani pod zarzutem przygotowywania powstania wojskowego przeciw Sowietom na Ukrainie. Egzekucji dokonano na podwórzu miejscowego więzienia na mocy wyroku kolegjum wszechukraińskiego G. P. U., ponieważ władze sowieckie ze względów politycznych nie chciały wytoczyć aresztowanym oficerom procesu sądowego.

Wśród rozstrzelanych znajduje się dowódca ukraińskich strzelców siczowych, Hryć Kosak, który w ostatnich czasach przed aresztowaniem był komendantem szkoły czerwonych dowódców w Czuchujewie.

Jednocześnie z Kosakiem rozstrzelano kilku oficerów narodowości ukraińskiej, pochodzących przeważnie z Małopolski wschodniej.

Rozstrzelanie 22 wojskowych Ukraińców wywarło silne wrażenie w Charkowie.

Nowe powstanie w Peru.

Londyn. Z Callao (Peru) nadeszły wiadomości, przepuszczone przez cenzurę, iż w okręgu Talara wybuchło nowe powstanie.

Rząd wysłał wojska celem stłumienia rewolucji.

Rewolucja w Afryce portugalskiej.

Le Cap. Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości we wschodniej części Afryki portugalskiej wybuchła rewolucja.

13

Na wyspie obłąkanych.

Powieść z życia sławnego ajenta śledczego Szerloka Holmesa.

(Ciąg dalszy.)

— Dowiedziałem się, kto jest właścicielem dorożki z dawnym numerem 1230.

— Któż taki?

— Niejaki Blakwell, Karol Blakwell, mieszka pod 1. 24 przy ulicy Dower.

— Jakiegoż to rodzaju człowiek — dopytywał Holmes — widziałeś go?

— Mówiłem z nim.

— Nawet mówiłeś? Opowiedz mi, jak to było?

— Naprzód obszedłem moich przyjaciół dorożkarzy. Wstąpiłem też do szynkowni „Merymana", gdzie wielu z nich przychodzi na rozgrzewkę. Zacząłem się dopytywać o właściciela dorożki z dawnym numerem 2730. Jeden z nich powiedział mi, że dorożka dawniej należała do niejakiego Whista, który nagle zmarł. Wdowa po nim, nie mogąc prowadzić rzemiosła, odprzedała ją owemu Blackwellowi.

— Twój przyjaciel nic nie mówił o Blackwellu?

— O nie; musiałem iść po te wiadomości aż na Ostend, do wdowy pani Whist, która utrzymuje stragan z zieleniną; ta wskazała mi adres Blackwella. Od niej poszedłem prosto na ulicę Dower. U domu pod 1. 24 pociągnąłem za dzwonek. Otworzyła mi baba, strasznie brzydka, zapytując, po jakiego szatana dobijałem się do drzwi. Była zatrudniona w kuchni, gdzie, jak spostrzegłem przypalała szynkę. Zapytałem, czy niema czego do naostrzenia.

— Naostrz sobie uszy — wrzasnęła djablica i chciała mnie wyrzucić za drzwi.

W tejże chwili usłyszałem z piętra głos mężczyzny:

— Jest tam szlifierz?

— Do usług pańskich — odrzekłem. — Noże, nożyczki, brzytwy ostrzę, wszystko, co się panu podoba, jakie przedmioty ze stali Sheffield!

— Chodź na górę! — zabrzmiało na schodach.

Zacząłem utykać na nogę i przy tej sposobności, niby nie chcący, nawaliłem się zbiegiem na odcisk. Straszydło posłało mnie do wszystkich djabłów, ja zaś przeprosiłem ją i z niewinną miną poszedłem na schody; tu ujrzałem wysokiego mężczyznę z czarną brodą. Zauważyłem, że patrzy na mnie podejrzliwie; kto wie, pewnie z obawy, abym mu czego nie ukradł. Muszę przyznać, że moja postać rzeczywiście nie wzbudzała zaufania. Bo czy w tych łachmanach nie jestem podobny do złoczyńcy?

— Bez wątpienia — potwierdził Szerlok Holmes i zajadał befsztyk.

— Czarny jegomość, to jest pan Blackwell we własnej osobie, poprowadził mnie na pierwsze piętro, do pokoju, urządzonego dość przyzwoicie Wysunął szufladę z biurka i wydobył wielki nóż, ostro zakończony na podobieństwo sztyletu.

— Umiałbyś to naostrzyć? zapytał.

— Czemu nie? - odrzekłem.

— Musisz mi go naostrzyć, jak brzytwę; powinien być ostry, jak najlepsza brzytwa.

— I włosek utnie, zapewniam pana.

— To dobrze, to bardzo dobrze, odmruknął, — zależy mi, aby był nadzwyczaj ostry. — Gdzie chcesz wykonać robotę? Przed bramą, na ulicy?

— Niech się pan nie obawia, — uspakajałem, — nie ukradnę noża, jestem uczciwym chłopcem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Terminy poboru rekruta
w powiecie lubawskim.

3 czerwca rb. w Łąkorzu: Czachówki, Czterywłóki, Fitowo, Gaj, Krotoszyny gm., Łąkorz gm., Mierzyn, Skarlin, Szwarcenowo, Krotoszyny ob. dw., Wardęgowo, W. Wólka.

5 czerwca rb. w Łąkorzu: Lipinki, Łąkorz ob. dw., Łąkorek, Osetno, Ostrowite, Rywałdzik, Sumin, Sędzice, Wonna gm., Wonna ob. dw.

6 czerwca rb. w Łąkorzu: Babalice, Buczek, Bielice, Ciche.

8 czerwca rb. w Lubawie: Grabowo, Hartówiec gm., Hartówiec ob. dw, Łążyn, Montowo gm., Montowo ob. dw., Mortęgi gm., Mortęgi ob. dw., Naguszewo, Sampława gm. i ob. dw.

9 czerwca rb. w Lubawie: Złotowo, Gronowo, Jeglja, Prątnica, Rybno, Rumienica, Rumian, Szczepankowo.

10 czerwca rb. w Lubawie: Dębień, Lubstynek, Gierłoż-Polska, Gutowo, Kazanice, Kopaniarze, Grodziczno, Lubstyn, Omule, Ostaszewo, Świniarc.

11 czerwca rb. w Lubawie: Kiełpiny, Byszwałd, Czerlin, Fijewo, Groszki, Katlewo, Lusy, Kostkowo, Pomierki, Rakowice, Rożental.

12 czerwca rb. w Lubawie: Nowe Grodziczno, Lorki, Grądy, Rynek gm., Rynek ob. dw.. Targowisko, Truszczyny, Tuszewo, Wałdyki.

13 czerwca rb. w Lubawie: Lubawa tylko rocznik 1910.

15 czerwca rb. w Lubawie: Ludwichowo, Łążek, Wery, Zajączkowo, Zielkowo, Zwiniarz, Zakurzewo, Lubawa.

16 czerwca rb w Nowemmieście: Bratuszewo, Bratjan, Bagno, Chrośle, Gwiździny gm., Gwiździny ob. dw., W. Bałówki, Kaczek, W. Osówka.

17 czerwca rb. w Nowemmieście: Jakóbkowo, Krzemieniewo, Kamionka, Lekarty, M. Bałówki, Mikołajki, Marzęcice, Otręba, Radomno gm., Radomno ob. dw.

18 czerwca rb. w Nowemmieście: Gryźliny, Nowydwór, Nawra, Nielbark, Sugajenko, Wawrowice, Trzcin, Straszewy.

19 czerwca rb. w Nowemmieście: Jamielnik, Kuligi, Linówiec gm., Linówiec ob. dw., Lipówiec, Pacółtowo, Tereszewo, Tylice, Tyliczki.

20 czerwca rb. w Nowemmieście: Nowemiasto.

22 czerwca rb. w Nowemmieście: Mroczno, Mroczenko, Taborowizna, Tomaszewo, Niem. Brzozie.

23 czerwca rb w Nowemmieście: Kurzętnik i poborowi z wszystkich miejscowości, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się do poboru w dniu, wyznaczonym dla danej gminy.

Komisja poborowa urzędować będzie: w Nowemmieście w hali gimn. przy ul. pod Lipami, w Lubawie: Dom Towarzystw ul. Kuppnera 23; w Łąkorzu: Hotel p. Rotha. Przegląd rozpocznie się każdego dnia o godz. 8 rano.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 29 maja 1931 r.

Kalendarzyk. 29 maja, Piątek, Suchy dzień. Teodozji p.
30 maja, Sobota, Suchy dzień. Feliksa p.
31 maja, Niedziela, Trójcy św. Anieli p.

Wschód słońca g. 3 — 24 m. Zachód słońca g. 19 — 42 m.
Wschód księżyca g. 19 — 21 m. Zachód księżyca g. 2 — 39 m.

Z miasta i powiatu.

Uroczystość pożegnalna Abiturjentów.

Nowemiasto. W poniedziałek, dnia 1 czerwca rb., odbędzie się w tut. Gimnazjum Państwowem uroczyste rozdanie matur. O godz. 9 i pół przed poł. nabożeństwo w kościele parafj. a godz. 10 i pół rozdanie matur. Na uroczystość zaprasza Dyrekcja Gim. rodziców i osoby życzliwe.

Na Zachodzie bez zmian. (Im Westen nichts neues).

Nowemiasto. Cały świat czytał genjalną powieść Remarque'a. Kobiety i mężczyźni wzruszali się smutnemi przeżyciami młodych, niedoświadczonych... radowali się z nimi, cierpieli i walczyli... we wszystkich sercach budził grozę bolesny oddźwięk krzywd i zniszczenia, powodowanych przez wojnę. Ten gigantyczny epos, zaczerpnięty z prawdziwego życia, w całym bezmiarze realności i potęgi unieśmiertelniony na filmie, żyć będzie wiecznie. „Na zachodzie bez zmian" jako film wywiera jeszcze większe wrażenie, niż głośna powieść Remarque'a. Monumentalne to arcydzieło, jednogłośnie uznane za największy film świata i najwspanialszy dokument wojenny, ukaże się w Nowemmieście w niedzielę 31 bm., zaś w Lubawie już w dniach najbliższych.

Szczęśliwie uratowana od zatonięcia.

Nowemiasto. Córka emeryt. posterunkowego, p. Kliniewskiego, w środę nieomal że nie uległa nieszczęśliwemu wypadkowi utonięcia. Otóż, kąpiąc się w Drwęcy za rzeźnią miejską, a płynąc z prądem, nagle zasłabła i poczęła zanurzać się pod wodę. Widząc to współkąpiący się, zaczęli wołać na alarm. W tem nadbiegł również kąpiący się opodal młody p. Moszczyński, skoczył do wody ku tonącej i wyratował ją szczęśliwie z toni. Po krótkim czasie Kliniewska przyszła do siebie. Niech to będzie przestrogą dla innych! Przy tej sposobności niech nam wolno będzie zapytać Szan. Magistrat, jak właściwie sprawa się ma z łazienkami miejskiemi. Czy nie należałoby naprawdę poważnie pomyśleć o tem, ażeby obywatele miasta i ich młodzież mieli się gdzie kąpać teraz w lecie, kiedy takie upały?

W sprawie pryszczycy bydła racicowego,

a mianowicie co do wybuchu zarazy w zagrodzie p. Wojc. Boryny w Tuszewie ustalono przez przeprowadzone dochodzenia, iż przenosicielem zarazy był od niedawna do służby przyjęty pasterz, który przybył z miejscowości, gdzie tajono zarazę. Z tego wynika, że posiadacze zwierząt racicowych winni przy godzeniu służby przestrzegać jak najdalej idącej ostrożności i nie przyjmować służby z zanieczyszczoną odzieżą i obuwiem. Jak fatalne skutki powodują podobne wypadki przenoszenia pryszczycy, ocenią zainteresowani sami dostatecznie: przypomina się zakaz wywozu zwierząt racicowych z miejscowości zagrożonych, zakaz targów i jarmarków i inne dotkliwe straty w rozwoju gospodarczym i hodowlanym.

Zjazd prezesów tow. Powst. i Wojaków.

Lubawa. W II. święto odbył się tu zjazd prezesów okolicznych placówek tow. Powst. i Woj. Wobec tego, że wszystkie placówki, za wyjątkiem Rybna, wystąpiły z D. O. K. VIII., uchwalono przystąpić do D. O. VII. Poznań. Przez wystąpienie z D. O. VIII. nie mogą Powst. także brać udziału w powiatowem święcie W.F. i P.W. Na zjeździe zastąpione były nieomal wszystkie placówki i powyższe uchwały zapadły jednogłośnie. Powstańcy i Wojacy jeszcze raz zadokumentowali, że nie dadzą się zaprowadzić na cudze podwórko i wiernie wytrwają przy swych sztandarach.

Mistrzostwo powiatu w strzelaniu.

Lubawa. W strzelaniu o mistrzostwo powiatu z okazji święta P. W. i W. F., zdobył I nagrodę p. Augustyn Maliszewski, okręg. naczelnik S. M. P. Nowemiasto.

Pierwszy występ S. M. P. Ż..

Lubawa. Niedawno założone Stow. Młodz. Żeńskiej, dzięki niezmordowanym zabiegom ks. wik. Langego, wystąpi w niedzielę, 31 bm., po raz pierwszy z przedstawieniem teatralnem, urządzonem z okazji „święta druhen". Odegra się piękną sztukę 3 aktową p. t. „Obraz Matki Boskiej".

Przy tej okazji godzi się zaznaczyć, że S. M. P. Ż. po kilkumiesięcznej działalności liczy już około 100 członkiń. Niemała w tem zasługa ks. Langego, założyciela przeważnej części placówek S. M. P. okręgu lubawskiego, który umie pozyskać zaufanie i sympatję młodzieży. Rodzice i opiekunowie powinni się więcej zainteresować Stow. Młodz. Polskiej i po opuszczeniu szkoły, co wkrótce nastąpi, kierować swe dzieci do tej organizacji, która, będąc pod opieką naszego duchowieństwa, zasługuje na zupełne poparcie.

W niedzielę więc punktualnie o godz. 8-mej wieczorem pospieszmy wszyscy na salkę p. Kowalskiego podziwiać nasze „artystki". Spełnimy przezto dobry uczynek, gdyż napełnimy pustą kasę młodej organizacji oraz przyczynimy się do spopularyzowania idei S. M. P., nie mówiąc już o miłem spędzeniu wieczoru po dniu, pełnem wrażeń, w jakie będzie obfitować przyszła niedziela. Niska cena miejsc od 1,50 do 0,50 zł. powinna każdego zachęcić.

Program święta W. F. i P. W.

Lubawa. Swięto W. F. i P. W. odbędzie się dnia 30 i 31 V. 31. r. w Lubawie.

Dnia 30. V, rb.

godz. 9,30 marsz. 5 klm. dla przedpoborowych.
„ 10-ta zawody w kopaniu wnęk strzeleckich i rozbieraniu i składaniu zamka.
„ 10-ta rozgrywki piłki koszykowej
„ 14-ta zawody lekkoatletyczne eliminacyjne:
a) bieg 100 m.
b) bieg 800 m.
c) sztafeta 4 x 100 m.
d) sztafeta olimpijska
e) rzut dyskiem
f) rzut oszczepem
g) pchnięcie kulą
h) skok w dal
i) skok w zwyż.
j) skok o tyczce
k) rzut granatem
godz. 20,30 uroczysty capstrzyk 2 komp. P. W. w Lubawie.

Dnia 31. V. rb.

godz. 6-ta uroczysta pobudka
„ 8,30 zbiórka wszystkich Org. P. W. całego powiatu na dziedzińcu gimnazjalnym w Lubawie, skąd nastąpi wymarsz na Rynek.
godz. 9,20 raport
godz. 9,30 polowa Msza św. na rynku
Po nabożeństwie defilada
godz. 12 ta obiad żołnierski
godz. 14,30 zawody lekkoatletyczne
Bieg 100 m., bieg 800 m., sztafeta 4 x 100 m., sztafeta olimpijska, skok w zwyż, skok w dal, skok o tyczce, rzut dyskiem, rzut oszczepem, pchnięcie kulą.
godz. 15,30 marsz w maskach na przestrzeni 1 klm.

Dla Pań
a) bieg 60 m.
b) skok w dal
c) rzut dyskiem

godz. 19,30 rozdanie nagród.
godz. 20-ta zabawa ludowa.

Komendant Powiatowy Przysp. Wojsk. (—) Czerwiński, por.

Mecz piłki nożnej Lubawa-Nowemiasto 5:1.

Lubawa. Dnia 25 maja rb. miejscowa drużyna footbalowa L. K. S. Lubawa rozegrała ze „Spartą" Nowemiasto na boisku miejskiem w parku mecz o puhar P. W., który, dwa razy z rzędu będąc w rękach L. K. S., po raz trzeci zdobyty, stał się tem samem trofeem „Niezwyciężonej Armady" Lubawy.

O godz. 4 po południu rozpoczął się mecz. Gra początkowo wahała się na obydwie strony. Kilkakrotne usiłowania ataku L. K. S. początkowo spełzły na niczem, dopiero w 13 minucie Licznerski z podania Dobrzyńskiego bije pierwszego gola. Podrażniona tem „Sparta" w 15 m. atakuje bramy Piórkowskiego, a korzystając z chwilowego zamieszania gospodarzy, jej prawy łącznik strzela do bramki L. K. S.-u. Goście zyskują pierwszego i ostatniego gola honorowego. W dalszym ciągu Eichler z pola karnego w 18 minucie pakuje piłę Mroczyńskiemu z dyktowanego przez sędziego karnego. Odtąd inicjatywę zupełną biorą gospodarze, tak, że w 35 m. pada strzał do bramy, wbity przez Dobrzyńskiego. Wreszcie czwarty gol, uzyskany przez miejscowych, daje wynik w I połowie 4:1 na korzyść L. K. S. Rozpoczyna się druga połowa. Tempo słabnie, to też gra przez całe 20 m. traci na emocji i walorze. Dopiero w 23 m. Balewski, wykorzystując chaos pod bramką gości z voley'a, bije gola i ustala ostateczny wynik 5:1. Sędziował dobrze p. Bocheński. Publiczności około 400 osób.

Obserwator.

Pożary.

* **Bratuszewo.** Dnia 25 bm. o godz. 11.30 przed poł. wybuchł u rolnika p. Wal. Barańskiego pożar, który zniszczył dom mieszkalny, kryty słomą, chlew, stodołę, maszyny rolnicze, paszę i część sprzętów domowych. Inwentarz żywy, który był zagrożony, zdołano wyratować. Pożar powstał prawdopodobnie od zapalenia się sadzy w kominie, od czego zapalił się dach słomiany na budynku mieszkalnym. Stąd ogień szybko przeniósł się na chlew i stodołę, które wkrótce doszczętnie spłonęły. Straty wynoszą około 18 tys. zł. Poszkodowany był zabezpieczony na około 22.000 zł.

* **Tylice.** Dnia 28 bm. o godz. 1,30 po poł. u p. Józefa Gorzki spalił się dom mieszkalny ze stajnią pod jednym dachem, kryty papą. Prócz tego spaliła się część bielizny, ubrań, 1 i pół ctr. żytniej mąki i około 4 ctr zboża. Ogień powstał na strychu przy kominie, gdzie iskry padały przez szczeliny na strych. Wartość spalonego mienia obliczono na około 5 tys. zł. Ubezpieczony był tylko budynek, natomiast sprzęty domowe nie były ubezpieczone.

„Rerum Novarum".

Sampława. Z okazji 40-lecia wydania Encykliki „Rerum Novarum" odbyła się w ubiegłą niedzielę akademja na sali Domu parafjalnego, na którą złożyły się przemówienia, deklamacje oraz odegranie jednoaktówki przez druhów S. M. P. Akademję zagaił ks. Proboszcz, wskazując w kilku słowach na doniosłość Encykliki papieskiej, której rocznicę obchodzimy, wznosząc okrzyk na cześć genjalnego „Papieża Robotników". P. Raszkowski z Targowiska wygłosił odczyt o wspomnianej Encyklice. Kilka słów dorzucił ks. prob. Pełka z Kurzętnika, wznosząc na zakończenie swego przemówienia okrzyk na cześć Piusa XI. Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga". Należy tylko ubolewać, że podczas akademji mimo niskich cen wstępu salka świeciła pustkami.

W sprawie nieszczęśliwego wypadku w Tuszewie.

* **Tuszewo.** O wypadku p. Nowakowskiego, o którym kilka dni temu umieściliśmy, dodajemy, że nie uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi 10 dni po objęciu gospodarstwa, lecz po 4 dniach, tj. 2 bm. Poniżej podajemy jeszcze kilka szczegółów, mianowicie gdy N. wszedł na strych nad chlewem po paszę dla bydła, trafił na spróchniały sufit, który się w momencie załamał i N. z wysokości około 4 mtr. spadł na żłób, przyczem złamał prawą rękę i żebro, 1 żebro jest silnie nagniecione, prócz tego doznał silnego potłuczenia. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu p. dr. Brasse z Lubawy, pod którego opieką aż dotąd pozostaje.

Kradzież roweru.

Sluska. W nocy z 24-25 bm. skradziono z stodoły p. Józefowi Grzywaczowi ze Sluski, rower męski marki „Preciosus" nr. fabr. 138 633, wartości 180,— zł. Złodziej uszedł bez śladu. Sledztwo w toku.

Z Pomorza.

Jeszcze o wspaniałym zjeździe Pom. Okr. St. Ch. N. N. Szkół Powsz.

o **Działdowo.** Dn. 25 i 26 bm. odbył się tu zjazd delegatów Chrześc. Stow. Naucz. Szkół Powsz. Okr. Pom., na który z górą przybyło 200 delegatów z Pomorza. J. E. ks. Biskupa zastępował ks. kan. Tymecki z Grążaw, Wojewodę p. starosta Plackowski, Kuratora Okr. Szk. Pom., p. inspektor Klimosz, zarząd gł. Stow. reprezentował p. senator Sieciński ze Lwowa. Dn. 26 bm. w południe przybył Zarząd Okr. na czele z prezesem p. Nowickim z Grudziądza. W dniu tym Zarząd ten wspólnie z Zarządem koła pow. obradował od godz. 3—8 wiecz. Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne zjazdu. Następnie o godz. 9 odbył się wieczorek koleżeński. Dnia następnego delegaci i tow. miejscowe zebrały się o godz. 8 rano na dziedzińcu szkolnym, skąd pochodem wyruszono do kościoła na nabożeństwo. Na czele pochodu kroczyła orkiestra kolejarzy z Grudziądza. Brały w nim udział: Zw. Kolejarzy, Straż Pożarna, Pow. i Wojacy, Tow. Św. Wojciecha, Tow. Św. Cecylji, Młodzież Kat. Mszę św. w asyście celebrował ks. kan. Tymecki, podczas której pienia wykonał chór Tow. Św. Cecylji. Podniosłe kazanie na temat „religja w szkole" wygłosił ks. prob. Mosiński z W. Łęcka. Kaznodzieja przedstawił sprawę, jak wygląda szkoła bez religji, a szkoła z religją. Po nabożeństwie wyruszono na rynek, gdzie prezes Okręgowy podziękował obywatelom za miłe przyjęcie, wzniósł okrzyk na ich cześć, zaprosił obecnych na akademję i pochód rozwiązał. Akademję zagaił prezes Koła Pow. Stow., p. Wejrowski, powitaniem duchowieństwa, przedstawicieli władz i delegatów. Następnie przedstawił zarys działalności Koła w ciągu 10 letniego istnienia. Koło m. in. posiada Kasę Samopomocy i Kółko wspólnoty pracy (samokształcenia się), do którego należą nauczyciele z innych organizacyj. Kończąc swe przemówienie, wzniósł okrzyk na cześć Rzeczplitej, poczem złożył przewodnictwo w ręce prezesa Okr. jako właściwego gospodarza zjazdu. Tenże przedstawił historję powstania organizacji, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Papieża. Senator Sieciński przemówił w imieniu Zarządu Głównego, wyrażając zadowolenie z nadzwyczajnej przychylności tut. obywatelstwa, za co złożył serdeczne podziękowanie. P. Starosta w imieniu p. Wojewody i jako przedstawiciel powiatu życzył zjazdowi pomyślnych obrad. W imieniu ks. Biskupa przemówił ks. kan. Tymecki, który m. in. podkreślił, że Stow. Chrz. Naucz. zasługuje na szczególne poparcie. Następnie p. insp. Klimosz w imieniu Kuratorjum i Pow. Inspektoratu złożył zjazdowi życzenia pomyślnych obrad. P. burmistrz Felski przedstawił zarys historji m. Działdowa. Dłuższy referat na temat: „Praca zawodowa nauczyciela" wygłosił insp. szkolny, p. Próchnik z Warszawy. Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty". Odbył się wybór 5 komisyj, których zadaniem jest kierowanie pracami w zakresie zawodowym. Na koniec odbyła się zabawa w Hotelu Polskim. Zaznaczyć trzeba, że zjazd udał się nadzwyczajnie, co zawdzięczyć należy przedewszystkiem miejscowemu Kołu, które ku temu poczyniło dużo starań. Dość jaskrawo uwydatniała się obojętność „ogniskowców", którzy, jakkolwiek chcą się zaliczać do „wielkiej rodziny", tejże rodziny nie reprezentowali w odpowiedniej mierze, a nawet w zabawie udziału z nich nikt nie brał. Mimo to, że „ogniskowcy" odnoszą się do Chrz. Stow. z pewną oziębłością, to olbrzymia większość obywateli nie tylko sympatyzuje, ale i popiera Chrz. Stow. Naucz., jako opierające się na zasadach religijnych, co temuż dodaje bodźca do intensywnej i owocnej pracy w wychowywaniu młodzieży w duchu religijnym i narodowym.

Straszny wypadek motocyklowy pod Grudziądzem.

Grudziądz. Dnia 27 bm. wieczorem na drodze z Rudnika do Grudziądza zdarzyła się straszna katastrofa motocyklowa, której ofiarą padł znany motocyklista, Michał Kiepura, właściciel warsztatu elektromechanicznego w Grudziądzu.

Przez drogę od jednego drzewa do drugiego nieznani sprawcy przeciągnęli drut na wysokości około półtora metra, na który najechał śp. Kiepura, wracając motocyklem z plaży rudnickiej, tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu skutek strasznych pokaleczeń gardła.

Tragiczny jego zgon okrywa żałobą polski sport motocyklowy.

Wystawa maszyn i narzędzi rzemieślniczych.

Grudziądz. Dnia 7 czerwca rb. odbędzie się w Grudziądzu otwarcie wystawy maszyn i narzędzi rzemieślniczych, która mieścić się będzie w gmachu Izby rzemieślniczej w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 27|29. Zadaniem wystawy tej jest dać rzemieślnikom możncść zapoznania się z nowoczesnemi środkami produkcyjnemi w ruchu, a wytwórcom dać możność bezpośredniego docierania do rzemieślników i zaofiarowywania im swoich wyrobów. Niewątpliwie szerokie koła rzemieślnicze z Pomorza zwiedzą gremjalnie tę tak pożyteczną nowość.

Ofiara kąpieli.

Grudziądz. W drugi dzień Zielonych Świąt wydarzył się tu tragiczny wypadek. Oto jeden z kąpiących się w jeziorze w Rudniku, będąc tuż przy barjerze, odgradzającej miejsce głębokie, w pewnej chwili zniknął pod wodą. Nie zwrócono początkowo na to uwagi, gdy jednak przez czas dłuższy nie było go widać, przywołano straż pożarną, która wydobyła już tylko trupa. Według przypuszczeń zmarł on na anewryzm serca.

Na osi kurjera wrócił do Polski.

Chojnice. Na tut. dworcu kolejowym znaleziono na osi międzynarodowego pociągu pospiesznego Paryż-Warszawa niejakiego Jana Lalkę, który przed kilku miesiącami wyemigrował z Polski do Francji na roboty sezonowe.

Nie mogąc utrzymać się we Francji, a pozbawiony pieniędzy, Lalka piechotą udał się z pod Paryża do Berlina, gdzie został aresztowany i przesiedział w więzieniu 5 dni za nielegalne przekroczenie granicy. Wypuszczony z aresztu, Lalka udał się na dworzec w Charlottenburgu, gdzie, usadowiwszy się na osi jednego z wagonów pociągu, zdążającego przez Królewiec i Chojnice do Warszawy, dostał się do Polski.

Lalkę wyciągnięto z pod wagonu w stanie zupełnego wycieńczenia głodem i chłodem.

Tragiczna śmierć szofera.

Tczew. Na szosie koło Tczewa wydarzył się tragiczny wypadek, w którym zginął z własnej ręki 24-letni szofer, Stan. Wiśniewski. Wracał on z kolegą swoim z Tczewa do pobliskich Subków. W pewnej chwili wyjął on z kieszeni rewolwer i począł go nabijać, by mieć gotową broń przeciwko ewentl. napastnikom czy bandytom. W chwili, gdy Wiśniewski naładował magazynek i wsadził go w rękojeść browninga, w niewytłumaczony dotychczas sposób padły trzy strzały, które ugodziły Wiśniewskiego w serce, brzuch i głowę. Wiśniewski w kilka chwil później zmarł.

Bandycki napad na Adolfa Nowaczyńskiego.
Sprawcy napadu mieli odznaki „sanacyjnego“ Legjonu Młodych.

Warszawa. W sobotę wieczorem w Teatrze Polskim odbyła się premjera komedji muzycznej „Marjetka“ Gyitrego.

Po pierwszym akcie, gdy Adolf Nowaczyński wraz z dr. Mieczysławem Szczerym szli do palarni, napadło na niego 6 młodych ludzi, z których jeden uderzył go w lewe oko, już nadwyrężone podczas słynnego napadu na gliniankach.

Publiczność natychmiast usunęła napastników. Policjant spisał protokół tylko z trzema napastnikami, którzy posiadali odznaki „sanacyjnego“ Legj. Młodych.

Nowaczyńskiemu wiele osób złożyło wyrazy głębokiego współczucia.

Nowaczyński pozostał na widowni jeszcze przez drugi akt, ale gdy oko zaczęło puchnąć, udał się w towarzystwie przyjaciół do domu.

Amsterdamski bank zakupił transakcję bankową na sumę 700.000 dolarów z polskich listów zastawnych.

Warszawa. Jak donoszą, Bank amsterdamski Compagnie Generale de Prets Foncier zakupił za pośrednictwem Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego w Warszawie listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie na sumę 100 tysięcy dolarów po kursie 76 za 100 oraz listów zastawnych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego na sumę 600 tysięcy dolarów po kursie 87 za 100.

Naruszenie granicy polskiej przez lotników niemieckich.

Toruń. Dnia 19 bm. o godz. 15.30 posterunek policji w Żarnowcu, w powiecie morskim, zauważył dwa samoloty, szybujące z Niemiec do Polski w kierunku Wittenberg-Dąbki-Karwińskie Błota na wysokości około 200 m.

Tego samego dnia o godz. 15.45 przeleciał granicę polską trzeci samolot jednopłatowiec w kierunku Nadole-Lubkowo-Odargowo-Karwińskie Błota.

O godz. 17 ten sam samolot wrócił do Niemiec, przelatując nad granicą polską w okolicy żarnowieckiego Młyna, w kierunku Wierchucin—Lauenburg.

Brak oliwy zmusił lotnika do lądowania na terytorjum niemieckiem.

Berlin. Conti komunikuje: Dochodzenia przeciwko polskiemu kapitanowi lotnikowi, który przed kilku dniami wylądował przymusowo w Pasłące wykazały, że już na krótko przedtem wylądował on raz przymusowo na niemieckiem terytorjum, ale zdołał ponownie wystartować. Z braku oliwy lotnik musiał raz jeszcze opuścić się w pobliżu Pasłąki.

Lotnik polski Gedgowd skazany przez Niemców na 10 dni więzienia.

Brunsberga, 19. 5. Tutejszy sąd skazał dziś lotnika polskiego, Ignacego Gedgowda, „z powodu przekroczenia granicy“ na trzy dni więzienia, a „z powodu przekroczenia par. 31 ustawy o ruchu lotniczym z sierpnia roku 1922 w związku z paragrafem 104 rozporządzenia o ruchu lotniczym z dnia 19 czerwca 1930 roku na 7 dni aresztu“. Karę uznano za odbytą przez areszt śledczy.

Taka to wdzięczność niemiecka za grzeczność, z jaką odnosimy się wobec lotników niemieckich, którzy lądują na terytorjum Polski!

Oszustwo cyganów.

Sierakowice, pow. kartuski. Na ostatni jarmark przybyli tu cyganie, by zrobić jakiś interes. Cyganki chodziły po domach, gdzie wróżyły i kradły. Jakiś cygan przystąpił do p. K. i ofiarował się wymienić 120 zł. Cygan liczył pieniądze na dłoni raz i drugi i miało być 120 zł. Gdy p. K. sam je jeszcze raz przeliczył, było tylko 85 zł, a 35 zł cygan zręcznie przy liczeniu wsunął w rękaw. Policja odszukała oszusta i osadziła go w areszcie.

Jarmarki w czerwcu.

3: Lubawa kr. b. k, Pol. Brzozie kr. b. k.
5: Brodnica b. k., Grudziądz b. k., **Lidzbark b. k.**
9: Działdowo kr b. k.
10: Nowemiasto kr. b. k.
11: Łąkorz kr. b. k., Radzyn b. k.
16: Golub b. k. Jabłonowo Zamek b. k.
17: Kurzętnik b. k., Mroczno b. k.
19: Grudziądz b. k.
23: Nieżywięć b. k.
24: Rybno b. k.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu,
z dnia 27. 5. 1931 r.

Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	09—106
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	088—096
miernie odżywione krowy i jałówki	074—078
Cielęta kl. I.	84—090
„ kl. II.	74— 82
„ kl. III.	64— 70
Świnie kl. I.	106—110
„ kl. II.	98—104
„ kl. III.	88— 94
Owce kl. I.	130—140
kl. II.	10—120

Notowania kupców zbożowych w Toruniu
z dnia 26. 5. 131 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	32.00— 33.00
Żyto	27.00—28.00
Jęczmień targowy	25.00—26.00
Owies	28.00—29.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 1. VI. rb. o godz. 2 po połud. sprzedawać będę w Tuszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

1 rower męski, 1 rower damski, kanapę, szafę do bielizny, maszynę do szycia, 1 jałowicę jednoroczną, 1 byczka, 1 źrebaka dwuletniego, 5 warchlaków około 80 ft szt., 2 tuczniki, 1 maneż, 1 żniwiarkę, 1 młockarnię

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Pasternaowej.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 2. VI. rb. o godz. 14 będę sprzedawał w Rywałdziku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. W. Stoykego.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 6-go czerwca 1931 o godz. 10 przed południem sprzedawać będę w Hartówcu za gotówkę najwięcej dającemu:

1 szafę ogniotrwałą, 1 radjoaparat 4-lampowy z szafą, 2 futra męskie, 1 szafę do ubrań wraz z 10 ubraniami męskiemi, z 3 jopami i 2 paltami, 1 karabin do polowania, 1 umywalkę i 1 kanapę.

Zbiórka licytantów na podwórzu majątku Hartówiec.

Zachmielewski, kom. sąd. w Lubawie z polec.

Liczba czynności: 2. K. 14/30.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Wonnie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wonno karta 11, 84, 94, na nazwisko Wojciecha Streicha, stanowiąca majątek ziemski o obszarze 137 ha. 27 a. 25 m. o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 125 Tal. 76 1|100 a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 744 mk., zostanie w drodze egzekucji

dnia 17 czerwca 1931 o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 15 lipca 1930 r.

Lubawa, dnia 23. kwietnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

Liczba czynności: 2. K. 14/29.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Gryźlinach i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gryźliny tom II karta 20 na nazwisko Józefa Raszkowskiego, stanowiąca oberżę z zabudowaniami o obszarze 18 ha. 12 a. 80 m. o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 10 Tal. 31 1|100 a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 618 mk., zostanie w drodze egzekucji

dnia 24 czerwca 1931 o godz. 10 przed poł

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 8-go października 1929.

Lubawa, dnia 23 kwietnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE.
Jarmark kramny
oraz na bydło i konie

odbędzie się

w LUBAWIE w środę, dnia 3-go czerwca rb.

Zarazem podaje się do publicznej wiadomości, że **następny targ na świnie odbędzie się w poniedziałek, dnia 8-go czerwca rb. w Lubawie**

MAGISTRAT
Pater, burmistrz.